

Znowu czuję luz w moich krokach
Znowu żyje duch w Twoich oczach
Nie mówię nic już o tym poza
Dzięki za towar dla chłopaków z Żoliborza
Słońce mnie znowu cieszy, no homo
Trzymamy świat za łeb jak raperzy mikrofon
Przysięgam, wszystko co słyszeli to prowo
Bo się lamusy wiozą jakby weszli tu z Tobą
To co? Witaj w moim świecie skarbie
Jak nie mieścisz się w jeansach, to nawet lepiej dla mnie
To co? Zobacz czym się dzielę skarbie
Środkowy palec w górze, to Bonnie jedzie z Clyde'm

Świat jest mój, co moje to Twoje, więc go dzielę na pół, mała
Świat jest Twój, co Twoje to moje, więc go podziel na pół

Jak nie wierzysz - nie musisz
Nie chcę się o nic prosić jak raperzy o ciuchy
Ale zerknij na ruchy, bieda zapyta o Ciebie
Będę ślepy i głuchy, obiecuję czystą prawdę
I brudne wieczory, obiecuję łatwe życie i trudne powroty
Że Cię nie zostawię, chyba, że pójde zarobić
Zabiję dla Ciebie, teraz muszę się zbroić

Świat jest mój, co moje to Twoje, więc go dzielę na pół, mała
Świat jest Twój, co Twoje to moje, więc go podziel na pół

A kiedy runie szklany dom z pięknym ogrodem kłamstw
Moje różne stany są pewnym dowodem na to
Że ludzie słabi są, a wieczny to jest czas
Muszę mieć pewność, że plecy moje masz, aha
Znowu popadam w poezję, aha
Tysiąc dup na Mazowieckiej, aha
Co przyjemne jest zdradzieckie, aha
Szatan pamięta o nas jeszcze
W mojej ręce sto złotych, mój trotyl
Sklep nocny, przeglądam Bourbony
Pod skórą czuję jak się to skończy
Nie spojrzymy sobie w oczy

Mamy zamiar się pobrać, więc mieszkanie przede wszystkim
Jakieś by się przydało, no poza tym, myślę, że...
Poradźmy sobie